#75 Zygmunt Żołądź dnia 12/15/2013 16:23

Witam wszystkich czytelników infonowadeba.pl

Staram się nie wdawać w niepotrzebną polemikę na tym portalu, ale tym razem pragnę wyrazić swój podziw za polot autora tekstu. Delikatnie tylko zasugeruję, że pewnie nie zaszkodziłoby przedstawienie stanowiska drugiej strony, no ale mogę się mylić. Niestety nie wiem kto jest autorem powyższego artykułu, gdyż zapewne jego skromność nie pozwala mu na zbieranie laurów. Dlatego też, współpracując z autorem i szanując wszystkich czytelników, którym należy się rzetelna i prawdziwa informacja, dopisuje wyjaśnienia jak niżej.

Odnosząc się merytorycznie do treści artykułu, to pragnę wyjaśnić, że molo nie jest przymocowane na stałe, a to dlatego, że obserwowany jest właśnie poziom wody. Molo było wstępnie montowane przy niskim stanie, a jak wiadomo, na wiosnę zawsze stan się podwyższa. Dlatego należy poprzez obserwację stanów wody wybrać najbardziej optymalne położenie mocowania mola. Gdyby było montowane przy najwyższym stanie wody doczekalibyśmy sytuacji, w której przy dużym spadku poziomu, prawie całe molo leżałoby na brzegu. Niestety wahania stanu wody na naszym zalewie są bardzo duże, co mogą potwierdzić np. wędkarze. Jestem pewien, że autor tego artykułu zaraz napisałby kolejny artykuł, jak to źle jest zamontowane molo , bo leży na piasku.

Co do wysiewu trawy i zasadzenia roślin, to wykonawca zrobił to na własne ryzyko, a ostateczny odbiór tego zakresu będzie miał miejsce dopiero w czerwcu przyszłego roku.

Co do nawierzchni typu „plazadur”, to skoro autor powołuje się na protokoły częściowego odbioru, to powinien z nich wyczytać, że nawierzchnia nie jest ostatecznie utwardzona, co nastąpi dopiero na wiosnę przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Pragnę podkreślić , że teren zalewu nadal jest terenem budowy!

Podsumowując, nie chciałbym posądzać autora artykułu o złośliwość, bo w przeciwnym wypadku musiałbym uznać, że próba oceniania inwestycji w trakcie jej trwania i w taki sposób, jest zabiegiem obliczonym tylko i wyłącznie na osiągnięcie określonego celu politycznego i nie ma nic wspólnego ani z dbałością o jakość inwestycji, ani z rzetelnością dziennikarską. Wolę myśleć, że to zwykłe przeoczenie.